CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3
Telefon Nr. 164-20

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

Nr 206 Kraków, poniedziałek dnia 1 sierpnia 1938 r. Rok II

W XX rocznicę
WOŁAMY o SZEROKĄ AMNESTIĘ

Zaledwie 2 lata dzielą nas od amnestii, na mocy której skrócono kary i przywrócono wolność licznym rzeszom więźniów, a już dziś staje przed nami aktualny i palący prblem ogłoszenia nowej amnestii, amnestii na cześć XX rocznicy istnienia niepodległego Państwa Polskiego.

Smutną koniecznością dziejową amnestia w Polsce nie jest li tylko szlachetnym gestem wobec „ludzi marginesu", nie jest tylko obdarowaniem, ułaskawieniem ludzi z za krat, z okazji jakiejś uroczystości lub rocznicy. Piekną i szlachetną jest inicjatywa tych, którzy sami ciesząc sie, w tym wypadku obchodząc po raz XX święto Niepodległości, chcą dzielić swą radość ze wszystkimi, chcą zmniejszyć do minimum te wyjątki, którymi są ludzie uwięzieni.

Na tym jednak, powtarzamy, nie kończy się zagadnienie amnestii i podzielając w zupełności te pobudki, które zadecydowały w opinii naszej o wysunięciu kwestii amnestii na porządek dnia z okazji wielkiego święta narodowego, musimy zwrócić baczną uwagę na smutny odcinek naszej rzeczywistości, który nazywa się więziennicwem. *(Dok. na str. 3-ej).*

Zjazd powiatowy S. L. w Krakowie
przeciw ordynacji samorządowej

Wczoraj w niedzielę w Krakowie odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego przy niezwykle licznym udziale delegatów. Na zjeździe przewodniczył prezes J. Gajoch, niedawno uniewinniony przez Sąd Apelacyjny w związku ze strajkiem rolnym.

Na zjeździe obszerne sprawozdanie ze swej wizyty u p. Prezydenta R. P. oraz z pobytu w Czechosłowacji u W. Witosa składał honorowy prezes Koła powiatowego S. L., b. poseł Wójcik. Po jego przemówieniu wywiązała się niezwykle ożywiona i gwałtowna dyskusja. Pomimo że poseł Wójcik ze specjalnym naciskiem zaznaczył, że jego wizyta u p. Prezydenta miała charakter wyłącznie prywatny, a nie organizacyjny, wszyscy mówcy w dobitnych i ostrych słowach wypowiedzieli się przeciw jakimkolwiek próbom porozumienia się z obozem sanacyjnym. Mówcy odnosząc się wybitnie nieufnie do wszelkich propozycji i kuszeń sanacyjnych, stanęli na stanowisku bezwzględnej konieczności wyjścia poza ramy obecnego systemu.

Równocześnie na zjeździe rozważane były ostatnie uchwalone przez nasz parlament ordynacje wyborcze. Uchwalona rezolucja w gwałtowny sposób p tępia ordynacje samorządowe, stwierdzając, że potrzeby, dążenia i postulaty wsi polskiej zostały w nich w zupełności nie uwzględuione.

Zjazd rozstrzygnął również sprawę urządzenia Święta Organu Chłopskiego. Odbędzie ono w Krakowie przyczym udział w nim wezmą tylko delegacje. Przewidywane jest przybycie z górą ponad 2000 delegatów. Wbrew informacjom prasy, jakoby święto odbyć się miało Rynku Gł., miejsce obchodu dotąd jest nieustalone.

Na sekretarza powiatowego zjazd wybrał dr. Z. Zapałowicza.

Regularna bitwa japońsko-sowiecka

Moskwa. Agencja Tass donosi, że w dn. 31 lipca oddziały wojskowe japońskie naruszyły granicę Sowiecką w pobliżu granicy jeziora Hassan. Oddziały Japońskie rozpoczęły niespodziewanie cgień artyleryjski, a następnie pod osłoną nocy zaatakowały oddziały graniczne ZSRR. Stojące na tym odcinku. Japończycy obsadzili terytorium sowieckie na przestrzeni 4 km. wgłąb od granicy. W miejscu tym rozpoczęła się regularna bitwa, trwająca wiele godzin. Oddziały japońskie — pisze Agencja Tass — napotkały na silny opór i poniosły skutkiem tego wielkie straty zarówno w ludziach jak i w materiale wojennym. Straty po stronie sowieckiej są nieznaczne.

TOKIO PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło dziennikom ogłaszania wiadomości o incydentach na granicy sowieckiej pod Czangkufeng. Nakaz ten obowiązuje od ubiegłej nocy, to też w dziennikach nie ma dziś żadnych komentarzy na temat incydentow. W Tokio obiegają pogłoski, że na granicy sowiecko-mandżurskiej doszło do nowych starć.

Redaktor Mitzner zwolniony z więzienia

Warszawa. Z więzienia centralnego w Warszawie został zwolniony redaktor „Dziennika Ludowego", Zbigniew Mitzner, który odsiadywał pięciomiesięczną karę więzienia z wyroku wydanego w procesie prasowym.

Walki religijne trwają w Rangunie

Rangun PAT. W miejscowości Mandalay, odległej o 65 klm na północ od Rangunu, wydarzyły się poważne zajścia na tle antagonizmów religijnych. W walkach ulicznych zginęło 67 osób a 420 odniosło rany. Szkody wyrządzone przez motłoch, który podpalał i rabował sklepy oceniają na kilka milonów funtów.

Akcja Daladiera przeciw pracodawcom

Paryż (PAT). Rząd premiera Daladier, który w początku swego istnienia zlikwidował dość poważną falę strajków, zajmując stanowisko stanowcze i energiczne, zajął w sobotę również energiczne stanowisko w stosunku do pracodawców w sprakonfliktu na terenie jednej z większych fabryk w Montpellier, która pracowała dla wojska. Ponieważ właściciele odmówili wykonania o rzeczenia rozjemczego, wydanego przez dziekana wydziału prawniczego w Montpellier, jako superarbitra utrudniając podjęcie pracy, rząd zarekwirował całkowicie fabrykę i wyznaczył inżynierów wojskowych pod których kierownictwem fabryka ma ruszyć od poniedziałku.

Faszyzm w walce z Watykanem

Paryż. PAT. Prasa francuska komentując odpowiedź Mussoliniego na mowę papieża, snuje domysły na temat możliwości zatargu między faszyzmem a Watykanem.

„Le Jour" pisze, że oświadczenie Mussoliniego posiada duże znaczenie. Jest to bowiem pierwsza interwencja Mussoliniego do polemiki na temat rasizmu. Należy liczyć się z tym, że Włochy zastosują środki potrzebne dla ochrony rasy mimo negatywnego stanowiska Watykanu. Pojedynek rozpoczął się.

„Oeuvre" pisze, że odpowiedź Mussoliniego zaskoczyła kancelarie dyplomatyczne.

Zbliżona do kół katolickich „Epoque" wyraża zdziwienie, że Włochy stosują teorię rasizmu, sprzeczną z zasadami katolickimi i liczy się z możliwością zatargu między kościołem a faszyzmem na tym polu.

Wodzowie składają sobie życzenia

Berlin PAT. Mussolini nadesłał następującą depeszę w odpowiedzi na życzenia kanclerza Hitlera: „dziękuję serdecznie za życzenia nadesłane w rocznicę mych urodzin. Ubiegły rok z wiekopomnymi spotkaniami w Berlinie i Rzymie wzmocnił przyjaźń pomiędzy obu naszymi narodami. Jestem przekonany, że na linii tej osi spoczywają interesy naszych obu narodów zarówno jak i pokój europejski.

Przesyłam panu jak najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia powodzenia dla pańskiego dzieła i przyszłości ruchu tak pokrewnego z naszym.

Niezwykły powrót z urlopu

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio: książę Kanin, szef sztabu generalnego, przerwał urlop wypoczynkowy i powrócił do Tokio. Powrót ks. Kanin związany jest z wypadkami na granicy mandżursko-sowieckiej.

Wojska japońskie napadają na oddziały sowieckie

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi: Sekcja prasowa armii koreańskiej donosi, iż Czangkufeng oraz wyniosłości na południe od Szatsaoping, które były zajęte przez żołnierzy sowieckich, zostały odzyskane w niedzielę rano przez garnizon japoński, który odparł oddziały sowieckie.

Straty wojsk sowieckich wynoszą około 200 zabitych i rannych. Na polu walki pozostały zwłoki 30 żołnierzy sowieckich. japończycy zdobyli 11 tanków, 2 armaty górskie, 2 karabiny maszynowe oraz wiele amunicji.

Tokio PAT. Przedstawiciel armii japońskiej w rozmowie z dziennikarzami na temat ostatniego incydentu na granicy sowiecko — mandżurskiej, oświadczył: Sprawa ta dla nas jest zakończona. Odzyskaliśmy siłą terytorium mandżurskie. Niczego więcej nie pragniemy. Nie wiemy, jakie są zamiary sowieckie, ale jeżeli Sowiety będą usiłowały odebrać nam te pozycje, muszą być przygotowane na jeszcze bardziej zdecydowaną odprawę.

Decyzja kontratakowania oddziałów sowieckich, które zajęły Czangfueng i Szatsaoping, była powzięta przez dowódcę miejscowych sił japońskich który nawet nie zwracał się w tej sprawie do Tokio. W kołach zbliżonych do ministerstwa wojny bardzo poważnie traktują fakt bombardowania wiosek koreańskich przez artylerię sowiecką. Odpowiedzialność za incydent spada całkowicie na Sowiety.

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi. Incydent pod Szatstoping, gdzie wojska sowieckie bez żadnej prowokacji ze strony japońskiej zaatakowały nieliczny oddział straży granicznej japońskiej pod ochroną ognia artyleryjskiego, był przedmiotem ożywionych konferencyj członków rządu z premierem Konoye, ministrem spr. zagr. Ugaki i ministrem wojny Itagaki na czele. Rozmowy te wypełniły po południe. Premier konferował oddzielnie z ministrem wojny Itagaki i ministrem spr. zagr. Ugaki.

Toko. PAT. Ministerstwo spr. zagr. po rozmowach ministra spr. zagr. z premierem Konoye postanowiło polecić ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Szigemitsu złożyć wobec komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa jak najostrzejszy protest z powodu wczorajszych incydentów na granicy mandżursko — sowieckiej.

Bilans ofiar w Palestynie

Jerozolima PAT W ciągu trzech tygodni od 1 do 21 lipca br. zabite zostały w Palestynie 123 osoby, w tym 75 Arabów, 36 Żydów i 2 żołnierzy angielskich. Rannych w tym okresie było 195 Arabów i 124 Żydów.

Jerozolima. PAT. Agencja Havasa donosi z Galilei, że oddziały wojsk brytyjskich stoczyły dziś formalną bitwę z silną grupą terrorystów, z których pięciu zostało zabitych.

Terroryści pozostawili na placu walki licznych rannych.

Jerozolima. PAT. W pobliżu stacji Kalkilie uzbrojona grupa terrorystów zaatakował robotników pracujących przy torze kolejowym. W tej samej okolicy znaleziono zniekształcone zwłoki zamordowanego Araba.

Władze policyjne dokonały licznych aresztowań w Nablusie.

Biskupi niemieccy separują się od austriackich

Wiedeń. PAT. W tutejszych kołach katolickich wskazuje się na możliwość zwołania zjazdu episkopatu austriackiego do Salzburga w miesiącu sierpniu. Jak wiadomo, episkopat austriacki nie był zaproszony na zjazd biskupów niemieckich do Fuldy.

Hitler spotka się z Henleinem w Wrocławiu

Berlin. PAT. Do Wrocławia, gdzie odbywają się dzisiaj uroczystości zakończenia igrzysk sportowych, przybył również kanclerz Hitler. Jednoczesny pobyt we Wrocławiu kanclerza i prawie wszystkich czołowych dygnitarzy Rzeszy i przewódców partyjnych, a mianowicie min. Goebbelsa, Fricka, Rusta, Gauleitera Seyss—Inquarta, przewódcy SS Himmlera, dr. Leya, Tschammer und Osten i przede wszystkim Konrada Henleina który wciąż jest przedmiotem owacyj, jest w tutejszych kołach politycznych i zagranicznych żywo komentowany. Koła te przypuszczają, że kanclerz, korzystając z pobytu we Wrocławiu, odbedzie rozmowę z Henleinem.

Nowy układ wojskowy grecko-bułgarski

Ateny. PAT. Dzisiaj w Salonikach ma być podpisany przez premiera greckiego Metaxasa i ministrów, reprezentujących porozumienie bałkańskie z jednej strony a premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa — z drugiej strony — wspólna deklaracja, anulująca klauzule wojskowe morskie i lotnicze układu w Neuilly. Odnośny komunikat ma być ogłoszony wieczorem.

Wielkie mocarstwa, głównie zainteresowane w tej sprawie, W. Brytania, Francja i Włochy, były informowane o rokowaniach, które obecnie zostały zakończone, i nie zgłosiły przeciwu zgodnie z uchwałą, powziętą 14 kwietnia 1935 r. w Stresie, w myśl której zalecono zainteresowanym państwom, by sprawę tę załatwić w drodze układów w ramach ogólnych i regionalnych gwarancji bezpieczeństwa.

Pociąg wykoleił się

Kingstone (Jamika). PAT. Pociąg podążający z Montego do Kingstone wykoleił się. Liczba ofiar dotychczas nie została oficjalnie stwierdzona.

Motywy wyroku skazującego Boy'a za zniesławienie Kończyńskiego

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił motywy wyroku w sensacyjnym procesie o zniesławienie, wytoczonym Tadeuszowi Boy-Zeleńskiemu przez dramatopisarza Kończyńskiego. Zniesławienie to nastąpiło w książce Boy-Zeleńskiego p.t. „Krótkie spięcia". W książce tej Boy-Zeleński użył zwrotu:

„Autor (Kończyński) postanowił się wedrzeć w mury teatru Polskiego podstępnie. Uznał skromnie że lepiej będzie złożyć skrypt anonimowo, jako dzieło młodego autora, chcącego pozostać w cieniu.

Sąd uznał winę Boya-Zeleńskiego skazał go na 10 dni aresztu i 50 z grzywny.

W motywach sąd zaznacza, że słowo „podstęp" w stosunkach literackich i artystycznych nie zawiera w sobie zniesławienia, jeśli krytyk staje w obronie autora i dowodzi, że autor, trafiając na niesłuszne uprzedzenia w teatrach czy u wydawców, uciekł się do „podstępu".

Co do zarzutu, że wprowadził kogoś w błąd, jest on w każdym wypadku zarzutem zniesławiającym.

Sąd zaznaczył, że Boy-Zeleński przekroczył ramy krytyki literackiej bowiem Sąd Najwyższy uznał, że krytyk może omawiać dzieło i działalność autora, ale tylko w związku z samym dziełem. Dalej sąd stwierdza, że zeznania świadka Gorczyńskiego dowiodły, iż sztukę do czytania otrzymał od dyrektora Szyfmana i już przed czytaniem, ewentualnie przy czytaniu pierwszych stron wiedział, że jest to sztuka Konczyńskiego, bo Konczyński do niego w tej sprawie telefonował.

Sąd będąc przekonany, że oskarżony Boy-Zeleński w przyszłości tego rodzaju czynów nie popełni, wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesił na przeciąg lat dwóch.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Przegląd prasy

W czyim interesie

W „Kurierze Warszawskim" pisze p. St. Strociński o memoriale przedłożonym rządowi przez henleinowców; jest to bardzo pouczająca i znamienna historia, mogąca być klasycznym dowodem tylokrotnie przez nas atakowanej charakterystycznej tendencyjności komunikatów Polskiej Agencji Telegraficznej:

„...Nasamprzód paryska Agence Fournier podała streszczenie, ogłoszone 17 b. m. w pismach francuskich. Następnie zarząd Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego ogłosił 19 bm. w całości ten memoriał poufny z 7 czerwca rb.

Gdy u nas PAT-iczna podała też niezwłocznie, 17 bm., treść memoriału według skrótu paryskiego, trudno było oprzeć się miłemu wrażeniu, że Stronnictwo Sudecko-Niemieckie nie zapomniało i o Polakach w Czechosłowacji, wysuwając na samo czoło zasadę, że

„...całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria, należace do poszczególnych narodów: czeskiego, polskiego, węgierskiego, niemieckiego itd.".

Oczywiście w Polsce, czułej zawsze jeszcze na hasło walki o „naszą i waszą wolność" tego rodzaju gest Henleina wywrzeć musiał sympatyczne wrażenie.

Z doniosłości tego psychologicznego momentu jak się obecnie okazuje zdawał sobie jednak sprawę nie tyle führer niemców sudeckich, ile... P. A. T.

Oto bowiem opierając się na oficjalnym tekście, autor stwierdza, że:

Narodowość polska nie jest wymieniona w memoriale sudecko-niemieckim: jest to dowolny dodatek przekładu PAT-icznej.

Teraz pozostaje już tylko rozczarowanie. A rodzi się jeszcze coś innego. To bardzo mocny niesmak.

Stwarza się urojenie obawy i dowody przyjaźni polsko-niemieckiej. Wmawia się w nasze społeczeństwo, wbrew prawdzie i rzeczywistości, przekonanie o istnieniu jakiegoś przymierza polsko-niemieckiego także na gruncie czechosłowackim.

Taka i tylko taka jest prawda, zawarta w tym dokumencie.

Rozbijanie od wewnątrz państwa czechosłowackiego przez wspomaganie irredenty hitlerowskiej jest zdradą polskiej racji stanu.

Olbrzymi rurociąg

PARYŻ. PAT. „Figaro" donosi, że „Komitet materiałów pędnych" powziął decyzję budowy rurociągów, które będą doprowadzały benzynę i oleje z brzegów Atlantyku do centrum Francji. Długość tych rurociągów ma sięgać 450 kilometrów. Koszty budowy wyniosą około 150 milionów franków. Rurociągi te zapewnią nieprzerwane zaopatrywanie w materiały pędne armii i awiacji. Budowa rurociągów będzie rozpoczeta w pobliżu st. Nazaire.

Autor, przytoczywszy postulaty henleinowców, daje trzeciej Rzeszy dobrą radę:

Niechajże Niemcy w Berlinie — którzy dzisiaj tak donośnie domagają się tego dla ludności sudecko-niemieckiej — udzielą takiego właśnie równouprawnienia półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy niemieckiej.

Prosimy o dobry przykład.

Jak to nazwać?

W niedzielnym „IKC" znajduje się na stronie dziewiątej fotografia, przedstawiająca trzech amerykańskich policjanów w momencie walki z jakimś opierającym się im człowiekiem. Komentarz brzmi tak:

Ostatnio doszło w Chicago do krwawych starć ze strajkującymi robotnikami przemysłu metalurgicznego. Mianowicie 500 agitatorów, pozostających na żołdzie słynnego podżegacza strajkowego Levisa, obsadziło fabryki metalurgiczne w północnej części miasta, nie dopuszczając do pracy robotników pragnących pracować. — Na zdjęciu policja usuwająca z terenu fabryki jednego z oporniejszych przywódców strajkujących.

Związki zawodowe Levisa liczą około 4 i pół miliona członków; przy poprzednich wyborach podały one kandydatury Roosevelta, przy nadchodzących zaś Levis typowany jest powszechnie jako jeden z poważnych kandydatów na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek raczej nie mamy skłonności do przeceniania redaktorów Ikaca, to jednak sądzimy, że fakty te są im dostatecznie znane. W tych warunkach nazwanie Levisa „podżegaczem strajkowym" jest jeszcze jednym rekordem brudno-demagogicznego zakłamania pałacowego koncernu.

lw.

Na marginesie

Stanisław August Poniatowski

Warszawa. PAT. W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwlok Króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami Króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wołczynie.

Niktby nie przypuszczał, że powyższa wiadomość wywoła taki odgłos w prasie endeckiej i konserwatywnej. Nasza rodzima konserwa, która związała się ostatnio „paktem przyjaźni“ z „Falangą“, jak o tem świadczy stała współpraca „Führera“ Bolesława Piaseckiego w „Słowie“ wileńskiem, pisującego pod pseudonimem Lup i przez to czująca się silniejsza podniosła wielki alarm, niczem w dyskusji masońskiej, zarzucając władzom celowe przemilczenie aktu repatriacji szczątków króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przy tej sposobności „Słowo“ atakuje ostro PAT za to że „tak wielką sensację jak powrót zwłok króla Stanisława Augusta do kraju, zbywa paru wierszową notatką“.

Kampania „Słowa“ i „Czasu“, związanych z ruchem oenerowskim) w obronie króla Poniatowskiego wywołuje szereg refleksyj. Jedną z nich to ta, że przecież wszystko co związane z 3-Majem to dzieło masonerii — jak głoszą owi panowie a tu nagle żarliwa obrona, określanie króla Poniatowskiego jako „wielkiej postaci dziejowej“, wołania o Wawel, odwoływanie się do społeczeństwa, wskazywanie: z Polski Sasów wykrzesać potrafił Polskę 3-cio majową“.

Jak to pogodzić? Nie oczekujemy odpowiedzi. Wiemy aż nadto dobrze co o tem należy sądzić!

• • •

Radio na usługach Str. Narod.

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe! Na 15 sierpnia Stronnictwo Narodowe zapowiedziało swe obchody. W Poznaniu przewidziany zjazd okręgowy. W związku z tym Zarząd okręgowy Str. Narodowego w Poznaniu wydał komunikat, z którego dowiadujemy się, że przez radio nadane zostaną informacje przez organizatorów zjazdu. A więc do tego już doszło! Oprócz OZN i Str. Narodowe nikt nie mogło korzystać z usług radia! Nie dziwimy się już, gdy czytamy dalej w tym komunikacie o niepłonnej nadziei, jaką wyraża zarząd Str. Narodowego, że wkrótce i przebieg zjazdu będzie transmitowany. Z jednej strony radio popiera OZN i Str. Narodowe, a z drugiej strony udziela gościny na rzucanie inwektyw na polski obóz demokratyczny i szczuje jednych obywateli przeciw drugim. Mamy już dość tej bezprzykładnej polityki władz centralnych Polskiego Radja. Należy zawrócić z błędnej i szkodliwej drogi póki jeszcze czas.

Znamienna rywalizacja

Pisaliśmy już o olbrzymiej rywalizacji Związku Młodej Polski z Związkiem Młodej Wsi. Związek Młodej Polski urządza zlot w Warszawie, zaś Związek Młodej Wsi w Spale.

Związek Młodej Polski liczy na wielką ilość uczestników, gdyż obiecuje wolna jazdę, locum, jadło... Oficjalnie porcja gulaszu kosztuje 25 gr, ale agitatorzy zjazdowi opowiadają, że to tylko tak dla zamydlenia oczu... Zw. Młodej Polsk korzysta z wszelkich udogodnień... Forsa płynie i płynie... Czego się nie robi dla konsolidacji...

K. M.

Wołajmy o szeroką amnestię

W XX rocznicę

Postaramy się w całym szeregu artykułów naświetlić tę kwestię, by zrozumiano nareszcie, że wołanie o szeroką amnestię — to jedyne wyjście ze ślepego zaułka, w którym tkwi nasz system penitencjarny.

Przyzwyczailiśmy się, że każdą odważniejszą myśl, każdą inicjatywę, mającą na celu wpuszczenie trochę świeżego powietrza do atmosfery, którą oddychają obywatele, spotyka z reguły atak z okopów Ciemnogrodu, spotyka obrzydliwe, potworne rechotanie „zaplutych karłów“ — wrogów wolności w każdej dziedzinie. „A więc pozwalniać wszystkich przestępców i zbrodniarzy? He, he, wesoło wtedy będzie w Polsce“ — takie spodziewamy się niebawem usłyszeć oświadczenie ze strony wszystkich małych i dużych dzienników, rycerzy wstecznictwa i obłudy.

Dyskutować z tymi głosami? Ale przecież ich się nie przekrzyczy, takie głosy się przemilcza, albo zatyka się gębę, która je wydaje, wszyscy zaś ludzie dobrej woli muszą zrozumieć, że

W Polsce mamy obecnie przeszło 70 tysięcy więźniów t. zn. że w ostatnim roku przybyło nam 10 tysięcy więźniów i że więzienia są „zaludnione“ (takie bowiem jest wyrażenie statystyczne) w 165%!

Takie są cyfry.

Postaraj się jednak czytelniku zastanowić się nad tymi cyframi, nad ich ponurą wymową, a cyfry przestaną być martwe, cyfry przemówią ogromem ludzkiego cierpienia, nędzy, rozpaczy, cyfry odtworzą ci opowieść którą może pióro ludzkie spisać nie potrafi.

Więzienia są „zaludnione“ w 165%. Czy można mówić o „zaludnieniu“ wtedy, gdy więzienia zawierają prawie 2 razy tyle ludzi, na ile zostały obliczone? **Jeśli powiemy, że więzienia** są w 165% zawszawione, zabłocone, przetłoczone, przepełnione, napęczniałe ludzkim nieszczęściem, wtedy może będziemy bliżsi prawdy.

W ciadu roku przybyło nam 10000 więźniów. Jedyny rok, w którym nie było tego przyrostu, był rok poprzedniej amnestii, rok, tak wstydliwie opuszczony w nowym wydaniu „Małego rocznika“, bo w roku 1936, ilość więźniów zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o... 560 więźniów! Taki to był skutek amnestii w roku 1936, a przecież w roku wydania tej amnestii zaludnienie więzień wynosiło zaledwie 142%!

Porównajmy te cyfry—z roku 1935 i 1938, porównajmy dane, porównajmy ten straszliwy, coraz szybszy przyrost skazanych, a dojdziemy do pewnych wniosków, które muszą jasne być dla każdego uczciwego człowieka, bez względu na jego przekonania.

W dwudziestą rocznicę naszego niepodległego bytu państwowego musi w Polsce być ogłoszona szeroka, najszersza amnestia, musi być zahamowany ten straszliwy przyrost mieszkańców więzień, przyrost, który rozsadza mury i wygina kraty.

O wolność dla wszystkich w święto wolności!

M. L.

Pieniądze niemieckie na propagandę w Anglii

Londyn. W jednym z czasopism angielskich „New Statesman and Nation“ znajduje się ciekawa notatka, twierdząca na podstawie bardzo ściśle i sumiennie przeprowadzonych badań nad sposobem prowadzenia agitacji hilterowskiej w Anglii, która prowadzona jest za pieniądze niemieckie. Jedna trzecia tych funduszy propagandowych jest zużytą na akcję antysemicką. Metody, jakimi się ta propaganda posługuje są wprawdzie prymitywne, lecz niemniej ma ona poważne znaczenie polityczne i nie powinna być lekkomyślnie przez Anglików traktowana.

Totalizm czy kultura

(Dokończenie)

Mysłakowski daleki jest od rasizmu i skrajnego szowinizmu, który sprawę narodu sprowadził do zagadnienia trzody i jej hodowli, do problemu parzenia się samicy i samca o pyrkatych nosach i jasnych włosach a do czołowych zagadnień zaliczył sprawę ilości tego właśnie pyrkatego pokolenia, bez względu na jego wartość kulturalną.

Jakżesz szlachetne jest ujęcie narodu w pracy Mysłakowskiego (Polaka — Chrześcijanina chyba od 30 pokoleń, bez domieszki Buchbinderów):

„W żyłach Mickiewicza płynęła krew polska ale i litewsko — ruska (Mickiewicze, — Mit'kiewicze — Mitka — Dymitr?); Kościuszko (Kostiuszko) — Traugutt — Chopin — Matejko — wszyscy ci najwierniejsi i najlepsi synowie naszej ojczyzny nie byli stu procentowo pochodzenia polskiego; czyż 50% krwi francuskiej przeszkodziło Chopinowi stać się najwspanialszym wyrazicielem ojczyzny w muzyce, a pochodzenie czeskie czy przeszkodziło Matejce żyć całą duszą tradycją Polski i plastycznie ją wyrażać?

Ze stanowiska narodowo biologicznego musielibyśmy wyłączyć ich z naszej wspólnoty, jak Rostworowski wyłączał z niej niedawno Tuwima.

Dlaczego w stosunku do Chopina i Matejki najzagorzalszy nacjonalista tego nie czyni? —

Streściliśmy — w ogólnych zarysach — niektóre tylko rozdziały tej cennej pracy. Książka jest niezwykle treściwa, na 77-stronach znajdziemy tam treść, którą inny autor pomieściłby w trzech tomach, książka pisana jest przytem niezwykle pięknie — jest „napisaną“, twórczą — nie znajdziemy niewolniczych cytat, powoływań się, i odpisów z setek autorów, jak to zwykle bywa w pracach dotyczących tego rodzaju zagadnień.

Dla Mysłakowskiego jedynym wyjściem z obecnej sytuacji — jedynym rozwiązaniem kryzysu kulturalnego jest powrót do demokracji i to demokracji społecznej, zorganizowanej i dostosowanej do potrzeb życia i czasów.

Praca Mysłakowskiego ma u nas specjalne znaczenie. Myslakowski jest bezsprzecznie najwybitniejszym pedagogiem polskim — jego zdanie jest w pewnym sensie miarodajne dla szerokich rzesz nauczycielskich. Samo postawienie kwestii „Totalizm czy Kultura“ — wskazuje już na stanowisko znakomitego uczonego — który uważa totalizm za przeciwieństwo kultury, a tym samym wychowanie w ideałach totalizmu — za „daleki nawrót i ciężką porażkę“. Jedynie demokracja zdolna jest stworzyć właściwy „klimat“ wychowania młodego pokolenia.

Mysłakowsik zajmuje stanowisko jasne, godne odważne. Obce mu są ideały wychowawcze teoretyka hitleryzmu Kriecka, który wyżej ceni koszary pruskie niż twórczość Goethego, Schillera, obce ideały nienawiści, mit krwi i mordu.

Mysłakowski wysuwa się też tą praca właśnie na czoło — jako teoretyk wychowania demokratycznego, daje podstawy teoretyczne i ideologiczne tego kierunku. Jest to książka, która w historii naszej i kulturze pozostawi trwały ślad, przyszłe pokolenia chętnie powoływac się na nią będą.

Bo Mysłakowski nie poddał się totalistycznej psychozie, nie uląkł się zbuntowanych kalibanów — w przeciwieństwie niestety do większości jego uniwersyteckich kolegów.

Wydaniem tej książki rozpoczęła pracę nowa spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik“ — podnieść należy staranne i artystyczne wydanie książki, chlubnie świadczące zarówno o spółdzielni jak i o Drukarni Narodowej, w której książkę tłoczono.

Citoyem

Panu Catowi do wiadomości

„Niemiecki pomost na wschód"

Na łamach „IKC" ukazał się artykuł w sprawie wspólnego frontu niemiecko — ukraińskiego, wymierzonego przeciwko Polsce. Omawiając artykuł generała Michała von Vornera, jaki się pojawił na łamach „Neues Wiener Journal" „IKC" dochodzi do takiej konkluzji:

Ruch ukraiński jest narzędziem w ręku niemieckim i ma być pomostem dla niemieckich wojsk maszerujących na wschód Europy, ma pomóc Niemcom do zdobycia obszernych ziem między południową Polską, Donem i Czarnem Morzem"

A, dalej — jak na niedawną orientację „I. K. C." wprost rewelacyjne stwierdzenie:

Imperializm współczesnych Niemiec wstępuje na te same szlaki, po jakich kroczyła osławiona hakata, która z ruchu ukraińskiego na terenie naszych ziem południowo — wschodnich, robiła przez kilkadziesiąt lat narzędzie zaborczej polityki niemieckiej i broń przeciw Polakom.

Artykuł generała niemieckiego jest po prostu dowodem, że **polityka niemiecka przewiduje krwawy zamęt nietylko na naszych wschodn. granicach ale także na naszych ziemiach południowo — wschodnich. Zamęt ten ma być początkiem niemieckiego marszu na wschód.**

Podkreślamy: jeszcze rok temu „IKC" zajmował wobec „współczesnych Niemiec niemal to samo stanowisko co „Słowo" wileńskie. Dzisiaj, widocznie przekonał się o szkodliwości bronienia reżimu totalnego i wybitnie antypolskiej polityki Hitlerii, skoro zgodnie z prasą demokratyczną, przestrzega opinię polską przed niebezpieczeństwem niemieckim. Cieszymy się z tego korzystnego dla Polski nawrócenia „IKC", i radzi byśmy, gdyby wreszcie pan „Cat" zechciał pisać w ten sposób o „współczesnych Niemczech", byśmy mogli z ręką na sercu przyznać, że czyni to „w głębokim poczuciu patriotycznego obowiązku".

„Die verfluchten Polacken"

Pewien członek hitlerowskiej bojówki szturmowej W. M. Gdańska Brunon Paluszki podczas przeprowadzania kontroli paszportowej na dworcu tczewskim począł prowokacyjnie lżyć naród polski wołając: Die verfluchten Polacken". Oczywiście, został aresztowany.

„Ach, die polnische schweine..."

Inny obywatel W. M. Gdańska, niejaki Mank — Podjaski, mieszkający stale w Grudziądzu powiedział pod adresem pewnego robotnika: „Ach, die polnische Schweine, die polnische Wirtschaft muss hier einmal aufhoeren!". Sąd wymierzył mu odpowiednią karę!

Idem.

Hitleria prowokuje

I. znowu Goebbels popełnił mowę. Tym razem we Wrocławiu. Ten niepoprawny pyszałek, uznał za potrzebne wygłosić kilka gróźb pod adresem państw demokratycznych.

„Demokracje judzą przeciwko Rzeszy kłamliwemi napaściami prasowemi ale są wielkimi tchórzami, żeby uruchomić karabiny maszynowe".

„Demokracje stawiają siebie wyżej od autorytatywnych Niemiec — a tymczasem — wystarczy porównać wizytę w Berlinie (Mussoliniego) i w Paryżu. Myśmy musieli chronić naszych gości przed kwiatami, a inni przed zgniłemi jajami". Tak mówił bez zająknięcia p. Goebbels.

Demokracje judzą... Niemiecki minister propagandy stanąwszy przed kłamliwym lustrem własnego urzędu, rzuca pod adresem państw demokratycznych insynuacje, które jak bumerang, spowrotem spadają na głowę **alumniatora.**

Siedliskiem niepokoju, intryg międzynarodowych, knowań politycznych (patrz niemiecko - ukraińskie dywersje antypolskie) są Niemcy! ich hersztem duchowym jest właśnie Goebbels! To są rzeczy niesporne.

W tym samym momencie, gdy Hitler z obawy przed zjednoczoną siłą państw demokratycznych, posyła dwukrotnie swego adiutanta kpt. Wiedemanna do Londynu, a nawet Paryża, gdy ucieka się do pomocy owej agentki ks. Hohenlohe z domu Richter, **wychrzczonej Żydówki,** by wyjednać względy dla bankrutujących gospodarczo i podminowanych od wewnątrz Niemiec, pan Goebbels główny megafon Führera, nazywa te państwa wielkimi tchórzami na to, by uruchomiły karabiny maszynowe.

Hitleria stchórzyła 22 maja 1938 przed karabinami maszynowymi Czechosłowacji, Francji, Anglii i Rosji, stchórzyła mając przeciwko sobie zwarty front państw demokratycznych i Rosję, oraz silny front zrewoltowanej opozycji wewnętrznej, a pan Goebbels przypisuje tchórzostwo demokracji. Iście prusacka, hitlerowska metoda.

Myśmy musieli chronić naszych gości przed kwiatami — chwalił się Goebbels, a inni przed zgniłemi jajami.

Zapomniał ten złotousty Hefajtos o tym, jak to od Rzymu do Berlina wystawiono kordony wojska dla ochrony życia obu zbratanych dyktatorów. Szkoda, że wobec tak zorganizowanej ochrony, nie daną była p. Goebbilsowi sposobność przekonania się jakiego rodzaju byłyby te „kwiaty", przed którymi Niemcy zmuszeni byli by chronić w Berlinie swych gości, a Włosi w Rzymie swoich znowu gości.

Panie Goebbels, czy wie pan dlaczego Francja była zmuszona chronić swych gości przed zgniłymi jajami?

Pan Goebbels należy do tych, o których mówi anegdotka: „ja nie z tych, którzy czytają! Ja z tych, którzy piszą! (raczej: gardłują!)"

Przyczytaj pan sobie książkę znanego publicysty niemieckiego Wilhelma Herzoga, a uprzytomni pan sobie, że dlatego dotychczas nie została wyjaśniona do końca prawda o tych siłach zakulisowych, co kierwały rękami „ustaszów", którzy strzelali do króla jugosłowiańskiego i francuskiego ministra spraw zagranicznych na terytorium francuskim, ponieważ tymi „rękami" kierował ten sam człowiek, który zarzuca Francji, że musiała swych gości chronić przed zgniłymi jajami... przed bombami, słabry kowanymi w mieście, w którym gości „wita" się kwiatami.

Zamordowali Barthou'a wkrótce po zagarnięciu władzy w Niemczech przez hitlerowców, ponieważ ten wybitny mąż stanu był zdecydowanym i bezkompromisowym przeciwnikiem narodowego socjalizmu.

Pan Goebbels porównując wizytę berlińską z paryską, powinien pamiętać o znanej zasadzie, że w domu powieszonego nie mówi się o stryczku...

...Niemcy nie mobilizują, żeby potem dekorować oddziały kwiatami, jak po 7-letniej wojnie, Niemcy nie potrzebują tak tanich efektów. Dla Niemiec istnieje teraz, tylko jedno hasło „być silnym, zachować siłę, na okres kiedy trzeba będzie się bronić i zwyciężyć"....

To oświadczenie Goebbelsa, naszpikowane groźbami wojennymi, trzeba traktować łącznie z mową Henleina we Wrocławiu, gdzie między innymi powiedział, **że wszyscy Niemcy na świecie ślubują wierność Adolfowi Hitlerowi.** Dla każdego jest jasnym, że ta przysięga wierności dla głowy niemieckiego państwa jest nie tylko zdradą wobec zwierzchnictwa danego państwa, któremu mniejszość niemiecka winna być podporządkowaną, a przede wszystkim zapowiedzią realizacji hasła: „Ein Reich, ein Volk, ein Führer".

Dla pana Goebbelsa może być „cudem, że prosty plutonowy zajął miej Hohenzollernów i Habsburgów", ale dla świata demokratycznego tego rodzaju „powiedzonka" jak Henleina i Goebbelsa, przejrzyście się zbiegające, nie mogą pozostać bez konsekwencji politycznych.

Jesteśmy mocno ciekawi, czy p. minister Beck wystosuje notę do Trzeciej Rzeszy i czy zaproponuje jej wysłanie polskich władz policyjnych „dla doprowadzenia do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji" przemówień w stylu Goebbelsa, a zwłaszcza Henleina. Jesteśmy również ciekawi jak na to „ślubowanie" zareaguje pan Cat „Merkuryusz Polski".

Prowokacje hitlerowskie przekraczają **granice!**

Czekamy na reakcję ulicy Wierzbowej, jeszcze przed powrotem jej władarza z podróży.

Ster.

O zadania Ubezpieczalni Społecznych

Nowy dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dr. Tadeusz Dybowski, wydał pismo do ogółu pracowników ZUS i U. S., w którym m. innymi pisze, że wspólnej pracy powinna stale przyświecać myśl, że pracownicy U. S. służą idei Ubezpieczeń Społecznych a służbę tę pełnią w instytucji, która nie jest urzędem, lecz żywym narzędziem polityki społecznej w Polsce.

Stąd wypływa nakaz, aby przez najgrubszy papier urzędowy dopatrzeć się i zrozumieć potrzeby człowieka, który narażony na ryzyka losu, spodziewa się od US prawnie mu przysługującej szybkiej i sprawnej pomocy. Myśl ta musi przyświecać tym bardziej, że idzie tu przedewszystkiem o ludzi pracy, a pracę konstytucja Państwa Polskiego określa jako „podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Zjazd pisarzy chłopskich w październiku

Inicjatorzy powołania do życia Zw. Pisarzy Chłopskich, przygotowują pierwszy zjazd organizacyjny na październik br. Zjazd prawdopodobnie odbędzie się w Krakowie.

Niemcy propagują niezależność Flandrii

Ze strony pewnych czynników Trzeciej Rzeszy poświęca się w ostatnich czasach wiele uwagi sprawom związanym z zagadnieniami narodowościowymi Belgii. Przede wszystkim czynione są starania, aby uzasadnić, że przeważająca większość ludności flamandzkiej w Belgii należy do ugrupowań aktywistycznych, przeciw walońskich i przeciwfrancuskich. Organ premiera Göringa „National Zeitung" w Essen wyraźnie stwierdza: „olbrzymia większośćFlamandczyków stoi dzisiaj niezawodnie za Grammensem. (Grammens jak wiadomo jest przywódcą separatystycznego ruchu flamandzkiego, a obecnie odsiaduje karę w więzieniu w Gent za akcję aktywistyczną wśród Flamandczyków).

„National Zeitung" omawiając ostatnie demonstracje flamandzkie podnosi z naciskiem, że oznaczają one „głuche oznaki nadciągającej burzy". Niemcy popierają wyraźnie program belgijskich reksistów, którzy domagają się zamiany Belgii w państwo federalistyczne, w dalszej konsekwencji związku z Holandią. Reksiści propagując współpracę walońskiego faszyzmu z flamandzkimi nacjonalistami, znajdują przychylne stanowisko prasy niemieckiej. Stanowisko prasy niemieckiej jest jasne. Popiera ona te ruchy, które dążą do zmiany stanowiska Belgii w stosunku do państw zachodnich, a zwłaszcza do Francji.

Przez połączenie się z Holandią, wzrosłyby naturalnie wpływy Niemiec zyskujących przewagę nad tymi kierunkami politycznymi i gospodarczymi **Belgii, które bronią niezawisłości Belgii w pierwszym rzędzie w stosunku do wszystkich sąsiadów bez wyjątku, a w szczególności w stosunku do Niemiec.**

Znamienne uchwały ludowców w Jarosławiu

Jarosław. W Jarosławiu obradował w obecności prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Br. Gruszki, przy niezwykle licznym udziale delegatów, powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego. Jednogłośnie uchwalono wysłać natychmiast do N. K. W. w Warszawie rezolucje, domagające się wykonania uchwał kongresu krakowskiego oraz żądające zorganizowania na dużą skalę pomocy dla ofiar zajść w roku ubiegłym.

SIERPIEŃ
1
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek Piotra

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Ostatnie występy Stefana Jaracza

Od dziś na ostatnie występy Teatru Ateneum, które potrwają tylko do niedzieli włącznie, ceny zniżone. Dziś znakomita sztuka francuska „Szóste piętro" ze Stefanem Jaraczem na czele całego zespołu Ateneum.

Jutro „Cieszmy się życiem".

Plan przedstawień: Poniedziałek, 1. 8. „Szóste piętro", — Wtorek 2. 8. „Cieszmy się życiem".

Mała Orkiestra Polskiego Radia

której występy cieszą się zawsze dużym powodzeniem, da się słyszeć w Krakowie we wtorek, 2 bm. w Starym Teatrze. Dyryguje znany utalentowany muzyk Zdzisław Górzyński, a jako solista współdziała tenor Stefan Witas. W programie interesujące utwory cenionych kompozytorów.

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burlak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja małeńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA I. Złodziej na okręcie (Raymond II. Dziki Zchód (Vien Maynard)

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Symfonia młodości i Strzał o północy.

WANDA: „Dla kobiety" Clark Gable — Myrna Loy.

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

Radio

WTOREK, 2 SIERPNIA 1938

8.00 Muzyka. 14.00 Muzyka. 15.15 Audycja dla dzieci starszych: „Na dziedzińcu gwar" w opr. Zofii Szczególanki. 16.00 Orkiestra salon. Miecz. Winowskiego i Miecz. Wróblewskiego. 16.45 Wędrówki po Polesiu, opowiad. w opr. Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17.00 Muzyka. 18.00 „Tęcza w błocie" pogadankę wygł. Eugeniusz Moszczyński. 19.10 „Na Murmań" fragment z książki Zdzisława Chrząstewskiego. 19.40 „Z kraju kwitnącej wiśni", koncert rozrywkowy. 21.10 „Z albumu „Śląskiej Pozytywki". 22.05 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie: „Sprawa sąsiedzka" skecz radiowy Antoniny Somkowiczowej według Józefa Roberta Harbera.

Nr. 31 „Czarno na białem"

Sensacyjna rozprawa w Krakowie

Skutki nieodpowiedniego dozoru aresztu

Opłakane stosunki, panujące w aresztach, zwłaszcza w aresztach na głuchej prowincji, są na ogół mało znane. Czasem tylko jakiś wypadek, jakieś zdarzenie oświetla jaskrawym światłem tę instytucję, wydobywając na jaw rzeczy, budzące po prostu przerażenie.

Takim właśnie wypadkiem była głośna swego czasu, sprawa słomnicka. W areszcie miejskim w Słomnikach umieszczono czterech młodych chłopaków wiejskich, dwóch zupełnie niewinnie, a pozostałych za błahe przewinienie. Piec w celi był zupełnie zepsuty i aresztanci zaczęli dusić się z dymu. Dozorca zbył ich prośby o otworzenie okna okrzykiem, by się uspokoili. Nazajutrz rano wydobyto z celi 3 trupy, czwartego chłopca zdołano odratować, lecz pozostał on na całe życie kaleką.

Dochodzenie prowadzone w tej sprawie nie dało dotychczas żadnych rezultatów i winni pozostaną prawdopodobnie nieukarani.

Ostatnio rodzice ofiar wystąpili z powództwem o odszkodowanie przeciw gminie słomnickiej i Skarbowi Państwa, przyczem sprawa ta będzie rozpatrywana w Krakowie. Powództwo wnosi adw. Jan Pleszowski.

Kronika Zagłębia Naftowego

Samobójstwo w celi więziennej

W Zakładzie Kary na Górce w Drohbyczu popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się na kracie okiennej, na pętli sporządzonej z ręcznika i paska od spodni, 36-letni więzień karny Jan Tulej. Przebywał on w Zakładzie Kary od 3-ch lat, skazany na 10 letnie więzienie przez Sąd Okręgowy w Zamościu za zabójstwo i podpalenie. Kontrolujący cele strażnik zauważył samobojstwo o godzinie 15-tej. Ponieważ ciało denata było jeszcze ciepłe zastosowano sztuczne oddychanie i inne zabiegi—jednak bezskutecznie. Przyczyną samobójstwa była depresja duchowa. Tulej należał do więźniów wzorowych i stale był zajęty w warsztatach.

Wisielec w lesie rychcickim

W lesie obok stacji kolejowej Rychcice pow. Drohobycz znaleziono wiszace na drzewie, znajdujące się już częściowo w stanie rozkładu, zwłoki nieznajomego mężczyzny. Identyczności osoby dotąd nie stwierdzono. Sądząc po ubiorze i wyglądzie ma się tu do czynienia z człowiekiem inteligentnym. Samobójca wysoki był na 180 cm. dość tęgi, o włosach blond, krótkich, falistych; ubrany był w czarne ubranie w prążki, żółte półbuty letnie, **jedwabne żółte** skarpetki, płaszcz letni koloru popielatego. Obok znaleziono flaszeczkę z konaku, resztki jedzenia, niedopałki papierosów, małą walizeczkę oraz kilka gazet z daty 13 lipca. Na jednej z gazet napisano ołówkiem: Karowski Stefan, Brody, Grzymałów. Znaleziono również u samobójcy prócz wielu starych biletów kolejowych jeden świeższej daty na Lux - Torpedę Stryja do Borysławia.

Wypadki samochodowe

Na ulicy Stryjskiej w Drohobyczu najechało auto ciężarowe z Gdyni na 68 letniego wieśniaka z Opar w powiece drohobyckim Piotra Mazurczaka. Ofiara nieostrożnej jazdy doznała złamania nogi oraz szeregu innych obrażeń i została przewieziona do szpitala powszechnego.

Motocykl z przyczepką prowadzony przez pracowników „Polminu" w Drohobyczu, Zygmunta Gamskiego i Jana Mychacia na drodze z Drohobycza do Borysławia potrącony przez autobus, który podczas wymijania z całą siłą uderzył o motocykl. Motcykl wywrócił się wraz z pasażerami i został zniszczony. Pasażerowie motocyklu doznali szeregu kontuzji.

Nadużycia w Biurze Opieki Społecznej w Borysławiu

W dniu 19 października u. r. przeprowadził kierownik oddziału Opieki Społecznej w Borysławiu kontrolę czynności urzędnika Zarządu Miejskiego w Borysławiu Józefa Nieradki, który od r. 1935 prowadził referat zapomogowy opieki społecznej. Podczas kontroli stwierdzono, że Nieradko dopuścił się szeregu nadużyć, a mianowicie uwidaczniał on w kartotekach przyznanie zapomóg szczególnym osobom, figurującym na listach ubogich Opieki Społecznej, spowodował podjęcie tych kwot — a potem przywłaszczał je sobie. Manewrował bardzo sprytnie, przy czym pomocni mu byli gońiec Stanisław Munich oraz Leon Hoffman i Katarzyna Makoś. Przywłaszczył sobie podczas swego „urzędowania" w ten sposób kwotę bardzo dużą, a część jej, jaką zdołały wykazać badania księgowa, wynosiła blisko 1000 zł. Przeciw wymienionym wygotował prokurator akt oskarżenia i onegdaj odpowiadał Nieradko i towarzysze przed trybunałem Sądu Okręgowego w Samborze. Nieradko skazany został a karę 8 miesięcy bezwzględnego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata. Munich na 7 miesięcy więzienia, a Hoffman na 6 miesięcy więziena, obaj z zawieszeniem wykonania kary na okres lat trzech i pozbawieniem praw obywatelskich na taki sam okres. Katarzynę Makoś Sąd uniewinnił.

Rzeźby Wita Stwosza w Radomiu?

Radom (od kor.) W czasie przeprowadzanej restauracji kościoła OO. Bernardynów w Radomiu przy renowacji głównego ołtarza okazało się, że znajdujące się tam figury Chrystusa, Matki Boskiej i świętego Jana są dziełem albo Wita Stwosza albo jednego z jego uczniów. Rewelacyjne to odkrycie zostało dokonane po zdjęciu z tych figur potrójnej powłoki farb i malatury, które nakładane w przeszłych wiekach przez nieudolnych, domorosłych „mistrzów" zupełnie zasłoniły kształty pięknych w czystym gotyckim stylu wykonanych postaci.

W związku z dokonanym odkryciem bawili w Radomiu prof. Walicki i dyrektor muzeum narodowego w Warszawie dr Lorentz. Konserwacji figur dokonuje artysta rzeźbiarz p. Migalski z Łodzi.

Endecy napadają bezkarnie

Co dzień z frontu endeckiej bezczelności wyrastają nowe kwiatki Nie ma dnia żeby ci bohaterzy nie dali o sobie znać „po swojemu". Bezczelność ta posuwa się coraz dalej. Bohaterzy ci nie mają nawet poszanowania dla wojska do którego przywiązaniem reklamują się na każdym kroku.

Na deptaku koło błoni został napadnięty żołnierz P. K. przez dwóch osobników (nazwiska znane redakcji) „narodowców" krakowskich, którzy go dotkliwie pobili. Gdy zwrócono im uwagę, że zachowaniem obrażają Wojsko Polskie, odpowiedzieli, że żołnierz P. K. jest Żydem, a Żyda jest im wolno bić.

Napad ten jak i masa innych uchodzą sprawcom berkarnie. Endeckich bohaterów zachęca to do organizowania nowych napadów.

Czy nabrawdę nie można ukrócić endeckiej chuliganerii i skandal gdy nawet dla munduru żołnierskiego nie ma się poszanowania.

Kronika łódzka

Olkusz (od kor.) Żniwa na terenie powiatów olkuskiego, miechowskiego i jędrzejowskiego dobiegają końca. W tych miejscowościach, które nie zostały dotknięte klęską gradową, zbiory są naogół dobre, a w niektórych okolicach nawet lepsze od zeszłorocznych.

Olkusz (od kor.) Nad Racławicami olkuskimi i okolicą przeszła w piątek gwałtowna burza gradowa połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Jeden z piorunów uderzył w dom Stanisałwa Matlucha, stojący na uboczu, do którego schroniło się 15 osób pracujących w polu. Niejaka Józefa Furmańska została ciężko porażona, tracąc przytomność, 8 osób zostało ogłuszonych. Furmańską zdołano przywrócić do życia. Stan jej jednak jest ciężki.

Grad wielkości orezcha laskowego zniszczył w Racławicach i okolicy sporo zżętego zboża, a pewna ilość spłonęła od uderzeń piorunów w polu.

Kronika tarnowska

Tarnów (od kor.) Bawiła tu wycieczka studentów Polaków licząca ponad 130 z Czechosłowacji, Niemiec, Gdańska i Rumunii. Wycieczka z wiedziła zabytki miasta, fabrykę w Mościcach oraz stadninę p. Romana Sanguszki w Gumniskach.

O wyjaśnienie w sprawie polskich robotników w Niemczech

Jasło (Gr.) Przed pewnym czasem donieśliśmy o rekturacji robotników z terenu Zagłębia jasielskiego do Niemiec na roboty polne. Doszły nas obecnie słuchy, że wymienionym robotnikom powodzi się bardzo a bardzo źle, a ostatnio nawet pewna robotnica zaginęła. Obecnie jednak już ją odnaleziono. Apelujemy do kompetentnych władz by w interesie uspokojenia opinii publicznej wyjaśniły tę sprawę na łamach prasy niezależnej, którą takie wyjaśnienia umieści.

Chór Juranda i Hamilton w Jaśle

3 bm. wystąpi w Jaśle znakomity zespół rewelersów Chór Juranda, który wyjeżdża wkrótce do U.S.A. i Harry Hamilton, czarna atrakcja największych rewii amerykańskich. W programie piosenki w różnych językach, groteski i parodie. Przy fortepianie Jerzy Jurand. Jako soliści wystąpią znani piosenkarze J. Zubik i M. Ziołowski.

—X—

Dyrektor Ubezpieczalni uniemożliwia współpracę zarządowi związku pracowniczego

Wskutek stale nieprzychylnego ustosunkowania się dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu do tamt. Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, zarząd ten nie widząc możności współpracy oraz możności w sprostaniu powierzonych mu przez Walne Zebranie Oddziału czynności, podał się jednogłośnie do dymisji, zawiadamiając o tym władze Związku oraz dyrektora Ubezpieczalni.

ZE SPORTU

Polonia zremisowała z Jugosławią 2:2

Na boisku Polonii w Warszawie wobec 6000 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy stołeczną Polonią i drużyną białogrodzką Jugoslavia. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. do przerwy prowadzili goście 2:0.

Garbarnia-Dąb 4:2

Kraków. Wczoraj na boisku „Garbarni" odbył sie mecz piłki nożnej o wejście do ligi między katowickim „Dębem" a „Garbarnią", zakończony zasłużonym zwycięstwem „Garbarni" w stosunku 4:2 (2:2)

Niemcy pokonały Jugosławię 3:2

Berlin PAT. W finałowym meczu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Niemcy pokonały Jugosławię 3:2, zdobywając mistrzostwo tej strefy.

W niedzielę rozegrano pozostałe single.

Henkel pokonał Palladę stosunkowo łatwo 6:3, 7:5, 6:1.

Kukuljevic wygrał z Redlem bardzo łatwo w 3-ch setach 6:4, 6:3, 6:2.

Polska pokonała Rumunię
różnicą 47 punktów

Czerniowce PAT. W niedzielę zakończył się w Czerniowcach międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia.

W ogólnej punktacji Polska wygrała mecz w stosunku 96 : 49, a więc różnicą 47 punktów. Należy zaznaczyć, że w Czerniowcach panowały w oba dni tropikalne upały. Polacy walczyli jednak niesłychanie ambitnie.

Stołeczna Legia pokonała Pogoń Lwowską w piłce wodnej

Lwów. Na kąpielisku Żelazna Woda odbył się w niedzielę mecz waterpolowy w wejście do ligi piłki wodnej pomiędzy drużynami Legii (Warszawa) i Pogonią lwowską. Zwyciężyła Legia w stosunku 6:0 (3:0). Bramki dla Legii strzelili: Zubowicz 3, Turenko, Kosowski i Konarek po jednej. Sędziował p. Szablowski z Warszawy.

Polska pokonała Czechosłowację 4:1

W niedzielę zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Zwyciężyła Polska w stosunku 4:1. Jedyne zwycięstwo dla Czechosłowacji uzyskała Hein-Mueller nad młodziutką Łuniewską. We wszystkich innych spotkaniach zwyciężyły Polki.

Pobierają płace
wysokości 50 zł. miesięcznie

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Zamościu zwolnił swoich dwóch członków od wszelkich opłat na rzecz związku i je go funduszów z wyjątkiem składek członkowskich, ponieważ ich miesięczne wynagrodzenie wynosi aż pięćdziesiąt złotych.

Robotnicy Andrychowa uchwalają
bojkot sklepów

Andrychów. P. P. S. urządziła w Andrychowie wiec protestacyjny w sprawie ordynacji samorządowych, na którym uchwalono również bojkot sklepów, których właścicielami są członkowie Stronnictwa Narodowego względnie sympatycy, finansujący „bojówki endeckie".

„Święto Czynu Chłopskiego"
odbędzie się w stolicy

Warszawa. Komisariat Rządu m. stoł. Warszawy, jak komunikują sfery Stronnictwa Ludowego P. A. A., udzielił swej zgody zasadniczej na urządzenie „Święta Czynu Chłopskiego" w Warszawie, dla powiatu warszawskiego. Będzie to od kilku lat pierwsza większa uroczystość w Warszawie. Szczegóły uroczystości zostaną dopiero ustalone, ponieważ w tym samym dniu odbywać się będzie w Warszawie Zlot Związku Młodej Polski oraz uroczystość Stronnictwa Narodowego.

Grad zniszczył całkowicie zbiory

Praga PAT. „Venkov" donosi, że w okręgu Morawskie Budziejowice spadł wielki grad, który w okolicznych 15 wsiach zniszczył most betonowy. W Kojaticach grad wybił wszystkie szyby w domach. W okręgu Velkomezirici na Morawach grad wyrządził również wielkie straty w zbiorach na terenie 10 wsi. Rozmiary strat są bardzo poważne.

Młodzież hiszpańska
na wakacjach w Niemczech

Berlin. Do Berlina na dworzec Lehrter przybyła duża grupa młodzieży hiszpańskiej z terenów zajętych przez wojska gen. Franco, która spędzi wakacje w Niemczech. Młodzież ta została umieszczona razem z młodzieżą niemiecką w obozie w Freienwalde pod Berlinem.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

55) POWIEŚĆ

Na uboczu, skryty za dekoracją, stał młodzieniec około lat dwudziestu kilku. Miał na sobie nowe świetnie skrojone ubranie bujne, czarne włosy były starannie uczesane, a duże ciemne oczy biegały niespokojnie to w tym, to w owym kierunku, jakby chciały uchwycić i zatrzymać w pamięci poszczególny ruch każdej osoby, każde słowo reżysera, zachowanie się kierownika... Ładne rysy twarzy tchnęły świeżością, a głębia spojrzenia, ujmująca w jednolitą całość odgrywającą się akcję, — zdradzała wrodzoną inteligencję.

Wszystko wydawało mu się na wskroś obcym, a jednak tym utęsknionym, upragnionym, z własnych marzeń już znanym, tym, co postawił sobie za cel, który musiał osiągnąć za wszelką cenę, bez względu na trudy, ofiary, przeciwności — — —

Szeroko rozwartymi oczami patrzył przed siebie, powłóczysym spojrzeniem głaskał pieszczotliwie dekoracje, aktorów, statystów, dotykał niejako ich wzrokiem, odprowadzał z miejsca na miejsce. —

Scena była skończona. Pogasły reflektory. półmrok rozpostarł się dokoła, a w nim przebiegali znowu robotnicy, ciągnąc za sobą transformatory i kable, znowu wynoszono i wnoszono różne meble, stawiano inną ścianę dekoracji, przestawiono aparat. —

— Derson do aparatu, wołano z biura.

Ten i ów wybiegł z atelier, by krzystając z kilkuminutowej pauzy, zapalić papierosa, przypudrować się w garderobie, lub przynieść sobie coś do jedzenia. Do pauzy obiadowej mogło być jeszcze ze dwie godziny. Szereg scen, kóre musiano skończyć przed południem, przemawiał za tym, że przerwa nastąpi dnia tego później, niż zazwyczaj.

Dersan wracał z powrotem do dekoracji. I teraz dopiero zauważył stojącego nieśmiało na uboczu młodziana, pożerającego oczyma życie w atelier.

— Co pan tu robi? spytał szorstko podchodząc ku niemu.

— Chciałbym mówić z panem kierownikiem zdjęć Dersanem, odpowiedział tenże, blednąc ze wzruszenia.

— Jestem Dersan. Kto pana tu wogóle wpuścił?

— Ja — począł się jąkać młodzieniec, gdyby pan miał trochę czasu dla mnie — — —

— Pan przecież widzi, że go teraz nie mam. Przyjdź pan kiedyindziej — jutro — pojutrze — —

— Zawsze to samo. Pan jest zajęty, a już kilka razy próbowałem — —

— O co panu właściwie chodzi?

— Ja bym chciał pracować we filmie, począł trwożliwie mówić obcy — i dlatego przyszedłem do pana, jako jedynego, któryby — — —

— Dersan, wołał reżyser przeglądając manuskrypt — Dersan, powtórzyło kilkanaście głosów, widząc go na uboczu —

— Przyszedłem z polecenia doktora Kornfelda. Gdyby pan miał dla mnie wolną chwilę — — —

Dersan nie mógł sobie przypomnieć, kto to mógłby być ten doktór Kornfeld, na którego ów się powoływał.

— Niech pan na mnie tutaj czeka, może podczas pauzy obiadowej znajdę nieco czasu, powiedział do tracącego już wszelką nadzieję młodzieńca — i pobiegł do dekoracji.

Znowu kręcono małą scenę. Znowu zajaśniały reflektory, znowu słychać było głos reżysera, rozlegający się tubalnie przez megafon, znowu poruszały się postacie według danych im wskazówek, terkotał aparat, nawijając na szpulę taśmę filmu naświetlonego — — Wszystko szło znowu dawnym trybem.

Załatwiano scenę po scenie, — skreślano je z manuskryptu. — Przez dekoracje przechodziły spiesznie postacie — owa panienka, promieniejąc na twarzy opuszczała pokój dyrektora — i ona zdążała teraz szybko do wyjścia — inni biegli jeszcze prędzej — tempo — tempo — — —

(ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15